

POSTANOWIENIE

Dnia 18 marca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk

w sprawie **M. Z.**

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 160 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 18 marca 2021 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 22 października 2019 r., sygn. akt VIII Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B.

z dnia 19 grudnia 2018 r., sygn. akt III K (...)

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć oskarżycielkę posiłkową M.D. kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

M. Z. został oskarżony o to, że w dniu 3 lipca 2012 r. w B., jako lekarz rezydent [...] Szpitala Klinicznego w B. oraz lekarz dyżurny Kliniki Perinatologii i Położnictwa tego szpitala, zobowiązany do opieki nad ciężarną pacjentką tej kliniki M. D. oraz jej mającym się narodzić dzieckiem, pomimo tego, że przedstawione mu wyniki badań krwi pacjentki były nieprawidłowe i wskazywały na trombocytopenię, mogącą sugerować nadmierne wewnątrzmaciczne wykrzepianie występujące w procesie przedwczesnego odklejania łożyska, oraz pomimo tego, że przy zastosowanych lekach przeciwzapalnych pacjentka zgłaszała nasilające się dolegliwości bólowe w podbrzuszu i dysuretyczne, które klinicznie nie były

adekwatne do objawów występujących w postawionym wstępnie rozpoznaniu zapalenia pęcherza moczowego i wskazywały na inną przyczynę dolegliwości, między innymi na proces przedwczesnego odklejenia się łożyska, nie podjął w tym kierunku badań diagnostycznych oraz zaniechał rozwiązania 39-tygodniowej ciąży cesarskim cięciem, w wyniku czego u M. D. doszło do odklejenia łożyska i powstania rozległego krwaka łożyskowego, przez co nieumyślnie spowodował śmierć N. W. – córki M. D. i T. W., do której doszło z powodu ostrego niedotlenienia w przebiegu przedwczesnego odklejenia się łożyska, przy czym z uwagi na stopień rozwoju wewnątrzmacicznego N. W. była w tym dniu zdolna do samodzielnego życia poza organizmem matki, a nadto nieumyślnie naraził M. D. na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci pozbawienia jej zdolności płodzenia, przy czym w wyniku wyżej opisanego odklejenia łożyska i nadmiernego krwawienia doszło u niej do rozstroju zdrowia na okres znacznie przekraczający 7 dni,

tj. o czyn z art. 160 § 2 k.k. w zw. z art. 160 § 3 k.k. w zb. z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w B. wyrokiem z dnia 19 grudnia 2018 r., w sprawie o sygn. akt III K (...), uniewinnił M. Z. od popełnienia zarzucanego mu czynu i kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Apelację od ww. wyroku Sądu Rejonowego wnieśli prokurator oraz pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych M. D. i T. W. Apelujący zaskarżyli to orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych zarzucił:

1. obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez wybiórczą, daleką od obiektywizmu i kodeksowych zasad, ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, co przejawiało się:
 1. legalną oceną dowodu w postaci dokumentacji medycznej w postaci karty pielęgnowania (koperta z k. 25), z której wynika, że bóle brzucha pokrzywdzonej pojawiły się dopiero po godzinie 18, zaś o 18:30 M. D. była badana przez oskarżonego, w sytuacji gdy zestawienie tego dowodu z zeznaniami świadków (pokrzywdzonych i pacjentek przebywających na sali), pismem (k. 268) oraz zasadami logicznego

rozumowania prowadzi do wniosku, że ból podbrzusza ciężarnej występował już dużo wcześniej, zaś o wskazanej w dokumentacji godzinie podsądny nie przeprowadził badania;

2. zignorowaniem zeznań pacjentek przebywających na jednej sali co pokrzywdzona, z których wysnuć można wspólny wniosek o skarżeniu się M. D. na ból brzucha dużo wcześniej niż wynika to z dokumentacji medycznej, a nadto że dolegliwość tę, mimo nieustających, a wręcz nasilających się objawów, oskarżony ciągle traktował jako zapalenie dróg moczowych;
3. obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez:
 1. dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z Uniwersytetu (...), w sytuacji gdy nie istniała sprzeczność między dotychczasowymi opiniami, bowiem wykazano nieprzydatność dowodu z ekspertyzy medyków z P., zaś opinia lekarzy z (...) Uniwersytetu w S. po jej uzupełnieniu i skorygowaniu (pisemnym i ustnym) była zupełna, jasna i niesprzeczna;
 2. oparcie orzeczenia na dowodach z opinii biegłych z Uniwersytetu (...) w P. oraz Uniwersytetu (...), w sytuacji gdy wnioski tych opinii chociaż korzystne dla oskarżonego, pozostają w sprzeczności z jej częścią opisową, w tym także z ustnymi wypowiedziami biegłych w trakcie rozprawy;
 3. potraktowanie opinii wydanej przez biegłych z S. jako sporządzonej przez pryzmat skutku (ex post), w sytuacji gdy polega ona m.in. na ocenie istniejących przed oddzieleniem się łożyska wyników badań pokrzywdzonej, w tym parametrów w sposób jednoznaczny określających stan pacjentki jako przedrzucawkowy (wysokość ciśnienia i poziom białka w moczu), którego skojarzenie nie powinno nastroczać większych trudności;
 4. obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 196 § 3 k.p.k. poprzez zignorowanie przy ocenie dowodu z opinii biegłych z Uniwersytetu (...) w P., że jeden z jej autorów był recenzentem pracy doktorskiej oskarżonego, co uprawdopodobnia wątpliwości co do jego bezstronności;
 5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że:

1. w zachowaniu oskarżonego M. Z. nie można doszukać się zaniechań i zaniedbań w zakresie postawionej przez niego diagnozy, a następnie zastosowanej terapii, w sytuacji gdy materiał dowodowy (wyniki badań pokrzywdzonej, jakimi dysponował podsądny oraz jej obraz kliniczny) wskazywały na inne schorzenie pacjentki mogące skutkować powikłaniem w postaci oddzielania łożyska, a nadto, w sytuacji gdy mimo zastosowanych leków antybakteryjnych i antybiotyków stan pokrzywdzonej nie poprawiał się, pozostawał w błędnym przekonaniu o słuszności postawionej wcześniej diagnozy i sposobu leczenia; nie zlecił badań diagnostycznych, tj. ścisłego monitorowania dobrostanu płodu poprzez wykonywanie badań KTG, skutkiem czego nie powiadomił dyżurującego lekarza specjalisty o pogarszającym się stanie płodu i M.D., w wyniku czego zaniechano rozwiązania 39 tygodniowej ciąży cesarskim cięciem, w wyniku czego u M. D. doszło do odklejenia się łożyska i powstania rozległego krwiaka założyskowego, przez co nieumyślnie spowodował śmierć N. W. – córki M. D. i T.W., do której doszło z powodu ostrego niedotlenienia w przebiegu przedwczesnego odklejenia się łożyska, przy czym z uwagi na stopień rozwoju wewnątrzmacicznego N. W. była w tym dniu zdolna do samodzielnego życia poza organizmem matki, a nadto nieumyślnie naraził M. D. na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci pozbawienia jej możliwości płodzenia, przy czym w wyniku wyżej opisanego odklejenia łożyska i nadmiernego krwawienia doszło u niej do rozstroju zdrowia na okres znacznie przekraczający 7 dni;
2. oskarżony w dniu 3 lipca 2012 r. o godzinie 18.30 dokonał zbadania pokrzywdzonej, nie stwierdzając niepokojących objawów, wskazujących m.in. na przedwczesne oddzielenie się łożyska, w sytuacji gdy z zeznań pokrzywdzonych, innych pacjentek przebywających na tej sali oraz logicznego rozumowania wynika, że taka czynność nie miała miejsca.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w B. do ponownego rozpoznania.

Prokurator zarzucił:

1. obrażę art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegając na błędnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, dokonanej wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom doświadczenia życiowego, a w szczególności:
 1. uznaniu sporządzonych przez oskarżonego zapisów w historii choroby za obiektywny i jedynie wiarygodny zapis przebiegu choroby M. D., wbrew odmiennym zeznaniom przesłuchanych w sprawie świadków;
 2. całkowitym zdyskredytowaniu zeznań pokrzywdzonej i jej męża oraz pacjentek przebywających wraz z pokrzywdzoną na jednej sali szpitalnej, mimo ich wewnętrznej spójności i zgodności z zeznaniami przesłuchanych w sprawie położnych w zakresie dolegliwości bólowych pokrzywdzonej, czasu ich wystąpienia, trwania i nasilenia;
 3. przyjęciu wbrew wszystkim opiniom biegłych z zakresu medycyny sądowej, sporządzonym w sprawie, że utrzymywanie się dolegliwości bólowych u pokrzywdzonej, podwyższonego ciśnienia tętniczego, a także białkomoczu nie powinno skutkować zleceniem kolejnych badań, możliwych do przeprowadzenia w warunkach oddziału szpitalnego, przez lekarza dyżurującego, który został poinformowany o tych dolegliwościach, to jest oskarżonego, które to badania mogły dostarczyć aktualnych informacji o stanie pacjentki i dobrostanie płodu i wskazywać na konieczność podjęcia dalszych decyzji i działań, zmierzających do rozwiązania ciąży przez cesarskie cięcie;
 4. ustaleniu, że odpowiedzialność oskarżonego może zostać ekskulpowana z uwagi na złą organizację pracy na oddziale szpitalnym, na którym doszło do zdarzenia, w sytuacji gdy w czasie tym pełnił on tam dyżur jako lekarz, był informowany przez położne o wynikach badań pacjentki M. D., jej stanie i dolegliwościach bólowych, z tego tytułu miał bezsprzeczny obowiązek podjęcia działań zmierzających do uchylenia zagrożenia dla zdrowia pacjentki i jej płodu, które to działania w najprostszej wersji mogły polegać na poinformowaniu o sytuacji pacjentki pokrzywdzonej drugiego dyżurującego lekarza ze specjalizacją,

co skutkowało przyjęciem, że oskarżony M. Z. nie dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Przedstawiając powyższe, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w B. do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w B., rozpoznając wniesione apelacje, wyrokiem z dnia 22 października 2019 r., sygn. akt VIII Ka (...), zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Kasację od ww. wyroku Sądu Okręgowego w B. wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej M. D., zaskarżając to orzeczenie w całości.

Skarżący zarzucił rażące naruszenie:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak rozważenia lub nienależyte rozważenie zarzutów zawartych w apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych i w konsekwencji brak wskazania lub niewystarczające wskazanie powodów, dla których została ona uznana za niezasadną, a także bezpodstawne zaakceptowanie wadliwej oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd rejonowy i wadliwych wniosków, tym samym inkorporowanie rażących uchybień popełnionych przez Sąd I instancji do orzeczenia sądu okręgowego i uczynienie ich własnymi, co doprowadziło do niezasadnego zaakceptowania wniosku, jakoby oskarżony nie dopuścił się „błędu w sztuce lekarskiej”, a mianowicie:
 1. niewystarczające odniesienie się do zarzutu z pkt. 1 apelacji, w którym kwestionowano ocenę dowodów dokonaną przez sąd rejonowy, prowadzącą do uznania (za dokumentacją medyczną i wyjaśnieniami podsądnego), że bóle brzucha pokrzywdzonej pojawiły się dopiero po godzinie 18, w sytuacji gdy w apelacji wskazano na szereg okoliczności świadczących o tym, że bóle te były zgłaszane przez M. D. dużo wcześniej, zaś oskarżony tkwił w błędnej diagnozie, że ich przyczyną jest zapalenie pęcherza moczowego ciężarnej;
 2. niewystarczające odniesienie się do zarzutu (pkt 2 apelacji) obrazy przez sąd rejonowy art. 7 k.p.k. i art 201 k.p.k., w szczególności zaś w części

wskazującej na wewnętrzną sprzeczność opinii biegłych z P. i K., jak też ich sprzeczność z ogólnodostępną wiedzą medyczną;

3. zaakceptowanie błędnego poglądu, że fakt recenzowania przez jednego z biegłych pracy doktorskiej oskarżonego nie stanowi przesłanki podważającej zaufanie do bezstronności eksperta (pkt 3 apelacji), podczas gdy była to okoliczność uprawdopodobniająca zachwianie obiektywizmu autora opinii;
4. nieodniesienie do zarzutu z pkt 4 apelacji, tj. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych przez sąd rejonowy za podstawę wyroku, co do błędnej diagnozy postawionej przez oskarżonego wobec M. D., pozostawania przy niej, i podjętych przez niego chybionych czynnościach terapeutycznych, wobec dysponowania wynikami badań moczu pokrzywdzonej, pomiarami ciśnienia tętniczego oraz obrazem klinicznym, które łącznie wskazywały na występowanie u pacjentki innego schorzenia - stanu przedrzucawkowego (niż błędnie stwierdzone zapalenie pęcherza moczowego), którego powikłaniem mogło być oddzielenie się łożyska, a przez to ograniczenie badania zachowania oskarżonego jedynie do kilkudziesięciu minut poprzedzających zabieg cesarskiego cięcia.

Zarzucając powyższe, skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w B. w całości i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Prokurator Rejonowy w B., przedstawiając pisemną odpowiedź na powyższe wystąpienie, wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej jest oczywiście bezzasadna, dlatego została oddalona na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, którego cel stanowi eliminacja z obiegu prawnego orzeczeń dotkniętych najpoważniejszymi uchybieniami, mogącymi wywrzeć wpływ na treść orzeczenia. Skuteczny zarzut kasacyjny musi więc wskazywać na naruszenie znaczącej rangi, nie może zaś stanowić polemiki z niesatysfakcjonującym strony rozstrzygnięciem sądu drugiej instancji. Z uwagi na wyjątkowy charakter kasacji, strona może ją wnieść jedynie z

powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło mieć ono istotny wpływ na treść orzeczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2018 r., sygn. akt II KK 58/18).

Podniesione w niniejszej sprawie zarzuty kasacyjne – sformułowane przez pryzmat rażącego naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. – sprowadzały się do oceny skarżącego, że Sąd odwoławczy bądź to nie dokonał wnikliwej, pełnej i rzetelnej analizy zarzutów uprzednio przedstawionych w apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, bądź też nie odniósł się w ogóle do uchybień, które w tejże apelacji skarżący sformułował. Wyjaśnić jednak należy, że o zaistnieniu obrazy przepisu art. 433 § 2 k.p.k. można mówić wtedy, gdy sąd w ogóle nie rozważył wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, zaś o naruszeniu art. 457 § 3 k.p.k., gdy w uzasadnieniu wyroku nie zostanie zawarta argumentacja odnośnie do określonego potraktowania zarzutów i wniosków apelacji, a więc wtedy, gdy sąd uznając zarzuty apelacji za zasadne lub niezasadne, nie wyjaśni swojego stanowiska, ewentualnie przedstawiona argumentacja będzie zawierała braki (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2018 r., sygn. akt II KK 118/18).

Uwzględniając powyższe stwierdzić należy, że lektura i analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozwala uznać, aby zawarte w kasacji zarzuty były w jakimkolwiek stopniu zasadne, albowiem pisemne motywy Sądu odwoławczego realizują standardy przewidziane w art. 433 § 2 k.p.k., jak również w art. 457 § 3 k.p.k. Sąd Okręgowy rzetelnie wskazał czym kierował się wydając zaskarżone orzeczenie i dlatego zarzuty i wnioski apelacyjne nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sformułowanie przez autora kasacji zarzutu kontestującego prawidłowość kontroli instancyjnej w zakresie oceny dowodów i ustaleń faktycznych na temat historii dolegliwości bólowych pokrzywdzonej, wydaje się stanowić konsekwencję niezrozumienia przez skarżącego wywodów Sądu *ad quem* w tym przedmiocie. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd ten pochylił się nad akcentowaną przez apelującego pełnomocnika okolicznością zgłaszania przez M. D. znamienych dolegliwości bólowych wyraźnie wcześniej aniżeli wynikałoby to z dokumentacji medycznej, dzieląc przy tym stanowisko Sądu *meriti* co do

niemiarodajności relacji zeznających w tym zakresie świadków. Rzecz jednak w tym, że w ocenie Sądu odwoławczego, analiza zgromadzonego materiału dowodowego, w tym przede wszystkim sporządzonych opinii specjalistycznych – nie pozwalała uznać w sposób pewny, że wystąpienie tych dolegliwości (nawet jeśli miałyby one rzeczywiście miejsce) – świadczyło o trwającym już w tamtym momencie procesie przedwczesnego oddzielania się łożyska. Sąd *ad quem* podkreślił tu, że *„bezspornym jest mianowicie to, że w trakcie przeprowadzonego ostatecznie tzw. cesarskiego cięcia doszło do stwierdzenia czystego płynu owodniowego. Każdy z trzech wypowiadających się w niniejszej sprawie zespołów biegłych, taki stan rzeczy utożsamiał z możliwością przesądzenia o tym, że w realiach niniejszego przypadku proces oddzielenia się łożyska miał charakter nagły, gwałtowny, ostry”*. Stąd też aprobatą Sądu drugiej instancji dla stanowiska, że sytuacja niebezpieczna dla zdrowia i życia pacjentki oraz jej dziecka, powstała nagle i rozwinęła się co najwyżej w przedziale kilku, najdalej kilkunastominutowym. Znamionną jest w tym kontekście uchwycona również okoliczność, która wskazuje na wysłuchanie prawidłowego tętna płodu około godziny 18:20 – 18:45, co według wszystkich biegłych – jak podaje Sąd Okręgowy – wskazywało na tzw. dobrostan dziecka. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika zatem, że nawet gdyby przyjąć, że M. D. zgłaszała dolegliwości bólowe wcześniej niż wynika to z dokumentacji medycznej, to i tak okoliczność ta nie mogłaby świadczyć o przypisywanych oskarżonemu zaniedbaniach, gdyż nie można w sposób pewny stwierdzić, iż tego rodzaju bóle wskazywały na proces przedwczesnego oddzielania się łożyska. Biegli z P. i K. skonstatowali, że M. Z. nie miał możliwości zdiagnozowania wcześniej, aniżeli w momencie zgłoszenia problemu z wysłuchaniem tętna płodu, że u ciężarnej wystąpi stan przedwczesnego oddzielenia się łożyska oraz nie mógł zapobiec zaistnieniu takiego powikłania. Samo wyrażenie przez stronę niezadowolona z wyników przeprowadzonej kontroli odwoławczej, nie jest zabiegiem mogącym odnieść skutek w postępowaniu kasacyjnym. Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu kasacji nie jest bowiem uprawniony do dokonywania ponownej oceny dowodów – i w oparciu o jej rezultaty, do sprawdzania poprawności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym jest jedynie

skontrolowanie czy sądy orzekające dokonując ustaleń faktycznych nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, które mogłoby mieć istotny wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd *ad quem* odnosząc się do zarzutu w zakresie oceny zaoferowanych w sprawie opinii specjalistycznych, nie ograniczył się wyłącznie do krytyki tych decyzji organu procesowego, które doprowadziły do wydania aż trzech opinii pochodzących z różnych ośrodków naukowych. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd odwoławczy dokonał analizy stanowisk wszystkich trzech zespołów biegłych specjalistów (z P., S. i K.), odnotowując w nich zarówno elementy zbieżne, jak również występujące różnice. W szczególności jednak umotywował dlaczego należy za miarodajne uznać stanowiska biegłych z P. i K. (a zatem ekspertyzy korzystne dla oskarżonego), z jednoczesnym podaniem powodów, z racji których krytycznie trzeba ocenić opinię zespołu [...]. Zaakcentować tu trzeba, że dyskredytowane w istocie rzeczy przez pełnomocnika opinie biegłych z P. i K. były ze sobą zgodne i nie wykazano, aby powielały identyczne błędy. Same zaś wytknięte przez skarżącego odrębne sprzeczności bądź uchybienia, które jego zdaniem wystąpiły w opiniach biegłych z P. i K., oparte zostały na fragmentarycznej selekcji tych elementów, które mogłyby wywołać wrażenie ich zgodności z przyjętą linią oskarżenia bądź stanowią wyraz osobistej optyki skarżącego, który przecież – posiłkując się nawet literaturą przedmiotu – nie posiada fachowej wiedzy medycznej, jak też stosownego doświadczenia zawodowego w tej dziedzinie. Przedstawione przez skarżącego stanowisko nie mogło zatem z pewnością podważyć oceny, że proces wnioskowania ww. biegłych był wadliwy w stopniu, który nakazywałby podać w wątpliwość zasadność sformułowanych przez nich konkluzji końcowych. Okoliczność, że stanowiska biegłych z P. i K. nie spełniają oczekiwań autora kasacji, co oczywiście, nie może stanowić podstawy do negacji prawidłowości wniosków przedstawionych przez specjalistów z tych ośrodków.

Przedmiotem kontroli instancyjnej była również kwestia bezstronności jednego z członków zespołu biegłych z P. – prof. M. S., który był recenzentem pracy doktorskiej oskarżonego. Sąd odwoławczy przedstawił swoje stanowisko w tym przedmiocie, odmawiając racji zarzutowi apelującego pełnomocnika co do

bezstronność ww. specjalisty. W kasacji skarżący poprzestał na powtórzeniu oceny zaprezentowanej w zwykłym środku odwoławczym, nie wskazując, aby Sąd *ad quem* w tej materii pominął jakąkolwiek okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia omawianego zagadnienia. Z pewnością same odczucia strony co do bezstronności biegłego czy też, jak określił to wprost skarżący, „niesmak” z powodu znajomości biegłego z oskarżonym na płaszczyźnie *stricte* naukowej – bez ujawnienia jakichkolwiek innych okoliczności mogących świadczyć o wpływie tej znajomości na obiektywność w opiniowaniu sprawy dotyczącej oskarżonego – nie mogą dyskwalifikować opinii zespołu biegłych z P., której stanowisko podzielone zostało zresztą przez ośrodek (...), a co do tego ostatniego skarżący nie zgłaszał obiekcji w aspekcie bezstronności biegłych.

Treść wniesionej uprzednio apelacji wskazuje, że podniesiony w niej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych miał charakter wtórny, bowiem przedstawiona w nim krytyka ma swoje źródło w odmiennej ocenie materiału dowodowego, a przede wszystkim opinii biegłych specjalistów, których stanowisko nie pozwoliło sądowi orzekającemu przyjąć ustaleń forsowanych przez skarżącego. Z tej też racji nie sposób zarzucić Sądowi drugiej instancji, aby nie rozważył wszystkich istotnych zagadnień, które determinowała apelacja pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych.

Resumując, stwierdzić należy, że przedstawione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku stanowisko Sądu odwoławczego w sposób jasny i zrozumiały tłumaczy dlaczego zarzuty wskazane we apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych uznano za niezasadne. Sąd Najwyższy nie dostrzega żadnych racjonalnych powodów do negowania prawidłowości toku rozumowania Sądu Okręgowego, nie znajdując ich też w argumentacji zawartej w uzasadnieniu kasacji. Skarżący wnosząc ten nadzwyczajny środek zaskarżenia zmierzał w przeważającej mierze do nadania poszczególnym elementom stanu faktycznego odmiennego znaczenia aniżeli przypisane przez Sądy obu instancji, lecz taki zabieg – z uwagi na treść art. 523 § 1 k.p.k. – nie jest dopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

